

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie — 30 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen.,

nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłok zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

Helena Łobanowska,

po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sw. Sakramentami, zmarła dn. 29 lipca 1918 r., w wieku lat 17.
Pogrzebaną została w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Wędrzagołe.
O czym zawiadamia żroczpaczony **Ojciec.**

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 13 sierpnia
FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na południo-zachód od Ypers z rana gwałtowna walka artylerji. Nieprzyjacielskie natarcia stopniały w naszym ogniu. Na południe od Meris kilkakrotnie powtarzane częściowe natarcia angielskie zostały odparte. Utarcki na przedpolu po obu stronach kanału La Bassee oraz między Scarpa i Ancra.

Na froncie bitwy między Ancra i Avre przed południem panował spokój. Na południe od Sommy nieprzyjaciel zatakował po południu po obu stronach Rzymskiego traktu Faucourt — Villers Bretonneux, lecz został odparty. Na północ od szosy Amiens — Roye odparliśmy wieczorem silne nieprzyjacielskie natarcia. W ciągu dnia między Avra a Oise zacięte walki, w których po części udział brały świeże dywizje francuskie. Znaczne siły zaatakowały podczas mgły porannej tuż na południe od Avre, jako też między Tilloloy i na północ od Eaucourt. Ataki te stopniały przed naszymi linjami, w niektórych miejscach wyparliśmy przeciwnika za pomocą kontrataku.

Pomiędzy Tilloloy i Canny, na zachód i na południo-zachód od Lassigny nieprzyjaciel kontynuował swe natarcie aż do późnego wieczora, na południe Tilloloy szedł on pięć razy do ataku.

Z doliny Matz próbował nieprzyjaciel słabszymi siłami zaatakować nas, został jednak odparty. Na wielu miejscach stopniały jego ataki już w skoncentrowanym ogniu naszej artylerji.

Grupa wojsk niemieckie-go następcy tronu.

Na północ i na wschód od Pismes lokalne natarcia miały powodzenie i dały jeńców.

Wczoraj zestrzelono 29 nieprzyjacielskich latawców, por. Udet odniósł 53, kap. Berthold 43 i 44, por. bar.

Richthofen 39 i 40, por. Könecke 29, wice feldw. Thom 28, por. Lanmann 24, nadpor. bar. Boerigk 21 oraz wice feldw. Doerr i Mai 20 zwycięstwo powietrzne.

Pierwszy general-kwaternistrz Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (13 bm. Urzędowe). — Między Ancra i Avre dzień spokojnie upłynął. Między Avre i Oise odparte zostały częściowe taki nieprzyjaciela.

BERLIN (12 bm. Urzędowe). — 11 sierpnia przed południem nasze latawce wywiadowe, stacjonowane na wyspach Fryzjskich, oraz statek napowietrzny, znajdujący się na morzu na północy od Flielandu spostrzegły znaczne angielskie morskie siły bojowe, składające się przynajmniej z 25 okrętów liniowych, 6 krążowników pancernych i licznych flotylli kontrtorpedowców i torpedowców. Prowadziły one po zatach ze sobą 6 łodzi motorowych, które również jak i torpedowce przeznaczone były widocznie do zakładania min na wielką skalę. Części floty angielskiej posuwały się w kierunku zatoki Niemieckiej.

Nasze latawce oraz statek napowietrzny zaatakowały natychmiast przy pomocy bomb i karabinów maszynowych; łodzie motorowe i torpedowce.

Powiodło się im zniszczyć trzy łodzie motorowe i uczynić niezdolną do poruszania się resztę łodzi motorowych. Oprócz tego bomby trafiły w jeden z krążowników pancernych i w jeden z torpedowców. Torpedowiec został uszkodzony tak mocno, że następnie ujrzano go w stanie tonącym.

Nasze morskie siły bojowe, które ruszyły natychmiast na miejsce walki, nie mogły osiągnąć już odchodzącego przeciwnika.

Nasze straty i statek napowietrzny pod dowództwem rezerwowego kapitana korwety Kroelsa i 1 latawiec. Przy odparciu i ataku szczególnie się odznaczyły bojowe flotyle napowietrzne z Borkum i z Norderney dowodzone przez leutnantów marynarki Freudenberga i Hommera.

Szef Sztabu admiralicji Marynarki

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 12 sierpnia.

Na froncie włoskim większych przedsięwzięć piechoty wczoraj nie było. Za to bardziej ożywiona była w wielu miejscach walka artylerji i działalność lotnicza. Flotyle włoskie podczas swych lotów ponad Feltre i ponad płaskowzgórzem Siedmiu Gmin zaatakowały z nieznaczącej wysokości opatrzone widocznymi zdaleka znakami ambulans; zabici przy tem zostali chorzy oraz osoby, będące w służbie sanitarnej.

W Albanji szczególnych wypadków nie było.

Szef sztabu generalnego

BERLIN (12 b. m. Urzędowe). — Prowadzone tu w ciągu ostatnich tygodni z delegatami rosyjskimi dodatkowo do traktatów brzeskich pertraktacje co do spraw politycznych, ekonomicznych, finansowych i prawnych zostały do pewnego stopnia ukończone. Tutejszy przedstawiciel dyplomatyczny rosyjskiego rządu sowieckiego, Joffe, wespół z kilku delegatami rosyjskimi udał się na parę dni do Moskwy, aby złożyć tam sprawozdanie z wyniku pertraktacji i żeby osobiście postarać się o możliwie szybką decyzję swego rządu.

BERLIN (d 13 b. m. Tel. wł.) — Cesarz Karol oczekiwany jest jutro w kwaterze głównej. Towarzyszyć jemu będą hr. Burjan oraz austrijski poseł w Berlinie ks. Hohenlohe. Również przybędą niemiecki poseł z Wiednia hr. Wedel oraz referent w ministerjum spraw zagranicznych von Bergen. Omówione mają być wszystkie sprawy bieżące, w szczególności zaś sprawa polska.

Stanowisko stronnictwa polityki realnej.

Nieliczne, lecz mające poważną tradycję i duży wpływ Stronnictwo Polityki Realnej odgrywa w życiu politycznym Polski znaczącą rolę. Stanowisko tego stronnictwa jest zawsze przedmiotem dużego zainteresowania kół politycznych.

Poniższe odpowiedzi, jakie udzielił na pytanie referenta «Kurjera Polskiego» jeden z wybitniejszych członków Stronnictwa Polityki Realnej, poseł do Rady Stanu, zarysują nam obecne poglądy realistów.

«Jak się przedstawia reprezentacja Stronnictwa Polityki Realnej w Radzie Stanu?»

«Stronnictwo nasze ma w Izbie swój klub, który, jako samodzielna jednostka organizacyjna, należy do Klubu międzypartyjnego.»

«Jak liczny jest klub panów?»
«Mamy 11 członków. Należą też do nas dwaj członkowie Związku Niezależności gospodarczej, pp. A. Garbiński i H. Gröbmann.»

«Czy było co prawdy w krążących pogłoskach o nieporozumieniach panów z resztą grup Klubu Międzypartyjnego?»

«Ani trochę. Panuje pomiędzy nami a wszystkimi innymi grupami Klubu Międzypartyjnego najzupelniejsza harmonja pod względem politycznym, a nawet i społecznym.»

«Spółcznym?»

«Tak. Dziwi to pana wobec tej opinji, jaka wszechwładnie panuje o nas, że jesteśmy zacofanymi konserwatystami, jedynie swój własny interes klasowy mającymi na celu.»

«Tak przecież nie jest?»

«Naturalnie. Jesteśmy wszak zupełnie szczerymi zwolennikami postępu, uważamy tylko, iż dla dobra kraju postęp ten winien iść drogą ewolucji.»

«Nie wolno nam dokonywać prób teoretycznych na naszym młodym organizmie państwowym, prób, które w społeczeństwach znacznie bardziej, niż nasze wyrobionych, jak np. w Anglii, dotąd zastosowane nie zostały. Obawiamy się doktrynerów, którzy odrzuca chęć stworzyć perfekcję dla naszych stosunków społecznych i państwowych, czego żadne państwo jeszcze nie osiągnęło. Nie można wszak wstąpić odrazu do uniwersytetu, nie mając za sobą elementarnej wykształcenia.»

«Jesteśmy za wciągnięciem jak najszerszych mas naszego społeczeństwa do pracy publicznej. I o ile demokracja istotna przemawia nam do przekonania, o tyle jesteśmy wrogami demagogji.»

«Czy to stanowisko panów znalazło swój wyraz na tle stosunków w Radzie Stanu?»

«Dotąd nie było właściwie sposobności do akcentowania naszych przekonań społecznych. Powiedzieć mogą tylko, że ordynacja powołania Senatu, przewidziana przez rząd, nas nie zadowala. Jesteśmy zwolennikami systemu wyborczego, uważając, iż Senat powinien poza niewielką liczbą wirlistów składać się wyłącznie z wybranych członków, nie zaś z nominowanych, choćby w połowie, jak domaga się tego projekt rządowy.»

«I jeszcze dodać mogę, że w Klubie międzypartyjnym, gdzie znajduje się najradykałniejszy jego odcień, Zjednoczenie Narodowe, nie zaznały się żadne głębsze różnice pod względem społecznym pomiędzy tą grupą a nami.»

«Jaki jest stosunek klubu realistów do rządu?»

«Jak najbardziej życzliwej neutralności. Współdziałamy z nim na tle realnych poczynań, zmierzających do budowy państwa. Na gruncie Rady Stanu w sprawach, nieprzekraczających jej kompetencji, rząd spotka się w tym względzie z jak najszerszym i jak najdalej idącym naszym poparciem.»

«A do klubu monarchiczno-konstytucyjnego?»

— «Nie znamy dokładnie jego programu, który dotąd nie został ogłoszony. Z zadowoleniem dowiedzieliśmy się tylko, że klub ten pod względem społecznym stoi najbliższej Stronicy Polityki Realnej».

— «Czy pod względem politycznym, uważa pan, istnieją większe różnice pomiędzy panami a aktywistycznym klubem monarchiczo-konstytucyjnym?»

— «Nie sądzę. Przeciwnie, mam wrażenie, że przepaść w tym względzie jest w znacznym stopniu już zasypana».

— «Jakie stanowisko zajmują panowie w sprawie tworzenia wojska?»

— «Jeśli uznajemy konieczność budowy państwa, to wszak nie możemy nie doceniać i omijać najważniejszego jego fundamentu—wojska».

Rywalizacja między Gdańskiem a Królewcem.

Magistrat Gdańska ogłosił komunikat, w którym wywołał, iż stosunki komunikacyjne między Gdańskiem a Ukrainą jeszcze przed wojną były żywsze, niż między Królewcem a Ukrainą. Twierdzenie to zbijają pisma wschodnio-pruskie, dowodząc pierwszeństwa Królewca. Samego zboża otrzymywał Królewiec z byłego imperium rosyjskiego przeciętnie około 600,000 ton rocznie, z czego trzy piąte przypadało na Ukrainę. Ogółem roczna komunikacja Królewca z Ukrainą, lądowa i wodna, obejmowała rocznie około 1 miliona ton, czyli była co najmniej dwa razy tak wielka, jak Gdańska. Praytem wielka część importu gdańskiego pochodziła nie z Ukrainy lub Wielkiej Rosji, lecz z Królestwa Polskiego. Przy tej sposobności zaznacza «Königsberger Hartungsche Zeitung», że przedstawiciele ukraińskiego ministerium komunikacji, przebywający obecnie w Prusach, są, co się tyczy drogi wodnej, za kanałem łączącym Ukrainę z Królewcem, a nie z Gdańskiem, a więc za projektem kanału: Kijów — Prypeć — Szczara — Grodno — Lec (Jezioro mazurskie) — Królewiec, nie zaś za projektem Dniepr — Prypeć — Wisła.

Dookoła wojny.

Lotnik Löwenhardt.

Donoszą z Berlina, że w walce napowietrznej na froncie zachodnim poległ w tych dniach najznakomitszy z żyjących lotników niemieckich, oberleutnant Löwenhardt. Według komunikatów urzędowych niemieckich pokonał on różnemi czasy 53 lotników koalicyjnych.

Nowe tanki.

ROTTERDAM (11 b. m. W. T. B.) Współpracownicy wojskowi «Daily Chronicle» i «Times» poświęcają wielką uwagę roli, którą odegrały ostatnio nowe tanki koalicyjne. Te tanki są lepszymi i bardziej ruchliwymi od swych poprzedników i mogą posuwać się szybciej, niż piechur bieżący. Ich wielką szybkość powoduje lepszy pancerz. Technika w dziedzinie budowy tanków dąży w kierunku nadania im coraz to mniejszego ciężaru przy większej szybkości. Pisma angielskie mówią już o kawalerji tankowej.

Terauści o interwencji w Syberji.

Ag. Hawasa donosi z Tokio, iż japoński prezes ministrów wypowiedział się w sprawie oświadczenia rządowego, iż kroki w Syberji zostały przedsięwzięte w całkowitem porozumieniu z aliantami.

Jest rzeczą możliwą, oświadczył Terauczi, że stosunki tak się ukształtują, że aljanci będą musieli wysłać więcej wojska.

Kraj musi być przygotowany do spotkania się z sytuacją, wymagającą wielkiej uwagi.

Z Królestwa Polskiego.

Podróż ks. J. Radziwiłła do niemieckiej kwatery głównej.

Ag. tel. Wolffa donosi z Warszawy, że według wiarogodnych wiadomości d. 10 b. m. w południe nadeszło do Warszawy na ręce księcia Janusza Radziwiłła, dyrektora polskiego departamentu stanu, zaproszenie do kwatery głównej.

Ks. Radziwiłł miał wieczorem tegoż dnia wyruszyć w drogę, nerazie

do Berlina. Zamierza on po tygodniu wrócić.

Łącznie z ks. Radziwiłłem miał się udać do niemieckiej kwatery głównej hr. Adam Ronikier, obecnie kierownik delegacji polskiej w Berlinie, który jest, według «Frankfurter Ztg.», upatrzony na posła polskiego w Berlinie.

Jak zaznaczają pisma niemieckie, w niemieckiej kwaterze głównej, w której bawi od dłuższego czasu, hr. Hertling, a teraz przybyli sekretarz stanu do spraw zagranicznych admirał Hintze, dr. Helfferich oraz kandydat na posła austro-węgierskiego w Rosji, radca legacjiy Fraun, mają się odbyć pom. inn. ważne narady co do dalszej rozbudowy państwa polskiego. Prawdopodobnie będzie mogła być przy tem omówiona i kwestja obioru króla polskiego.

Jak donosi «Voss. Ztg.», hr. Ronikier wynajął dom № 133 przy ul. Kurfürstendamm w Berlinie dla potrzeb przyszłego poselstwa polskiego.

O petersburską Akademię duchowną.

W galicyjskich gazetach pojawiła się wiadomość o zamierzonym przeniesieniu Akademii [duchownej katolickiej] z Petersburga do Lublina.

Według innych informacji wchodzi tu jeszcze w grę i Włocławek.

«Goniec» warszawski dowiadyuje się w tej sprawie, iż obecny regens Akademii duchownej w Petersburgu, ks. dr. Radziśzewski, który, nawiasem mówiąc, był uprzednio regensem seminarjum we Włocławku, bawi tam obecnie. Toczą się podobno układy w sprawie przekształcenia tej Akademii na uniwersytet wyznaniowy, któremu brakowałoby tylko fakultetu medycznego.

Obrona własności poddanych polskich w Rosji.

Według «Głosu» warszawskiego, polska Rada ministrów postanowiła prosić władze niemieckie o poczynienie takich samych środków ochronnych w stosunku do własności poddanych polskich w Rosji, jak i majątku poddanych niemieckich.

Patryotyzni złodzieje.

W tak zw. «Białym domu» w Łazienkach popełniona została ostatniemi czasami kradzież niektórych cennych zabytków.

Milicja warszawska zajęła się energicznie wytropieniem złoczyńców. Aresztowano cały szereg zawodowych złodziei i paserów, którzy jednak uroczyście zaręczyli pod «słowem złodziejskiem», że żaden z nich nie targnąłby się na pamiątki narodowe.

Milicja, która zna widocznie zwycięstwo tej afery i nie lekceważy «honoru złodziejskiego» zwróciła uwagę swą w inną stronę i poczęła pilnie śledzić lokaja pałacowego, Stanisława Broniewskiego, który dziwnym swem zachowaniem zbudził podejrzenie. Jakoż przypuszczenia te sprawdziły się, a przedsięwzięta w mieszkaniu lokaja rewizja dała rezultat niespodziewanie pomysły, gdyż znaczną część skradzionych rzeczy odnaleziono. W kradzieży tej dopomagała Broniewskiemu jego żona.

Dobrą parę małżeńską osadzono pod kluczem.

Anglja.

Balfour o interwencji angielskiej w Rosji.

BERN (11 bm. W.T.B.)—Deputowany King zapytał w Izbie gmin, czy oświadczenie rządu angielskiego o operacjach koalicji w Rosji złożone zostało jednocześnie w imieniu Francji, Japonji i Stanów Zjednoczonych.

Balfour odpowiedział na to: Nie złożyliśmy żadnego oświadczenia za naszych sprzymierzeńców. Oświadczyliśmy w naszym imieniu: «Celem rządu Jego Królewskiej Mości jest przywrócenie Rosji pod względem politycznym i ekonomicznym bez mieszania się do spraw wewnętrznych oraz wypędzenie z terytorji rosyjskich nieprzyjacielskich sił bojowych. Rząd Jego Królewskiej Mości oświadcza kategorycznie, że nie ma on wcale zamiaru gwałcić zwierzchnie prawa Rosji, choćby w najmniejszym stopniu. Nie mam żadnej wątpliwości, że jest to zupełnie zgodnym z poglądem wszystkich rządów sprzymierzonych».

Przesilenie w Rosji.

Reżim wśród czerwonej gwardji.

SZTOKHOLM (11 bm. Tel. pr.)—Areszty oficerów, zaliczonych do czerwonej gwardji, ciągle się jeszcze odbywają. Wyjaśniło się, że oficerowie

Najnowsze prądy w naszej historjografji.

W styczniowym zeszytu poważnego miesięcznika krakowskiego «Rok polski» ukazał się artykuł prof. Ignacego Chrzanowskiego p. t. «Poglądy na przyczyny upadku Polski a chwila bieżąca». Znakomity historyk literatury nie po raz pierwszy wchodzi w kontakt z zagadnieniami historjograficznymi; jego zapatrywania, wyraźne pod tym względem zarysowane, ściągęły w swoim czasie surową, lecz słuszną replikę prof. Józefa Siemienińskiego, wymierzoną przeciwko pesymistycznemu i niesprawiedliwemu ujmowaniu tła historycznego XVI w.

Obecnie, prof. Chrzanowski, mając sobie powierzoną rekapitulację odczytów profesorów krakowskich o przyczynach upadku Polski, wystąpił z szeregiem zarzutów pod adresem nowych prądów w historjografji naszej, oskarżając je o zbyt optymistyczny, szkodliwy upajanie się idealizacją przeszłości narodowej, o brak krytycyzmu wreszcie w ujęciu zagadnienia katastrofy państwowości polskiej.

Zarzuty te, podobnie zresztą, jak przeciwstawne im poglądy wielu współczesnych pisarzy polskich, przeminają zapewne bez echa — w dzisiejszym fatalnym okresie przerażającej depresji intelektualnej, bezprzykładnego wyniszczenia inteligencji i coraz dobitniejszego nadawania tonu życiu całemu przez czynniki, świeżo na gruncach cennych wartości duchowych wyrosłe, a nie mające nic wspólnego z twórczością, kulturą, nawet — cywilizacją.

Stwierdzić to bowiem trzeba, że ani najzupełniej obiektywne i naukowe rozprawy Balzera, Kutrzeby czy Siemienińskiego, ani filozoficzne ujęcie ducha naszej przeszłości narodowej przez Kochanowskiego i Górskiego, ani entuzjastyczna książka Przybyszewskiego, ani też wywody publicystyczne Chołojewskiego oraz Radziśzewskiego — nie zajęły w tym stopniu opinji publicznej, w jakim się tego spodziewać należało, nie spowodowały żadnej żywszej emulacji umysłowej, nie wywołały koniecznej w takich wypadkach — polemiki.

Podnieść więc z uznaniem należy zasługę profesora Chrzanowskiego, że kapitalnie dla nas zagadnienie usiłuje wprowadzić znowu na porządek dzienny i swymi ostrymi, istotnie jaskrawo odcinającymi się poglądami nadsaje całej sprawie ciekawsze jeszcze zabarwienie.

Profesor Chrzanowski zajął obecnie stanowisko obrońcy poniekiąd szkoły historycznej krakowskiej, jasno i wyraźnie akceptując jej ujęcie upadku Polski. To jest właśnie najważniejszy punkt wspomnianego artykułu, to jest sercem pięta achillesowa naszego myślenia politycznego, naszej ideologii jeszcze w czasach dzisiejszych. Spoglądanie na zjawiska dziejowe ex post, ocenianie ich z punktu widzenia rezultatów, jakie dają w chwili obecnej, ujednoczenie warunków współczesnych, — wszystko to wytwarza metodę ujmowania przeszłości szkodliwą i niebezpieczną, zarówno ze względów naukowych, jak patryotycznych. Ta metoda tłómaczy się też postawienie na miejscu naczelnym problematu upadku państwowości polskiej i uczy-

nienie się probierza wartości posyłań narodowych, rozstrzygającego do pewnego stopnia o naszej zdolności do wszechstronnego rozwoju. Na takim tle teoria własnych win musiała doprowadzić do pesymizmu na całej linii, przeciw któremu nastąpiła obecnie reakcja, pozostająca zresztą w ścisłym związku z wybijającym, mimo wszystko, coraz silniejszą nutą optymizmem życiowym — narodu.

Profesor Chrzanowski w rozważeniu kwestji upadku, uznając za przyczynę rozstrzygającą prostą, przemoc sąsiadów, nie uważa jej za wyjaśnienie dostateczne. Jeżeli Rzeczpospolita uległa gwałtowi, była widocznie państwem słabym, co dowodzi bezwzględnie winy Polaków, którzy «nie umieli i nie chcieli zbudować silnej Polski». Taki jest zasadniczy bieg myśli autora. Nasuwa się odrazu uwaga, że skomplikowane w swoim założeniu i rozwoju zjawiska zostały tu zbyt prosto ujęte, że sprawa w istocie swojej nie przedstawia się tak jasno, jak to wynika z wywodów prof. Chrzanowskiego.

Należałoby bowiem rozważyć zarazem pytanie, czy państwa, które pod pewnym względem za wzór są nam stawiane, nie znajdowały się w swoim czasie na krawędzi przepaści? Nie wiemy, jaki los spotkałby Prusy u schyłku wojny siedmioletniej, gdyby śmierć cesarzowej rosyjskiej Księżniczki Piotrowny nastąpiła w rok później, nie wiemy, czy to silne, rządne, zdrowe państwo nie uległoby zjednoczonemu wysiłkowi potęg europejskich? Wtedy zapewne, a posteriori, inaczej oceniano by wartość ustroju pruskiego, inaczej stosowano by

się do przeszłości królestwa Fryderyka II. Wiemy również, że w ciągu XVIII w. planowano po kolei rozbiory nietylko Polski, ale i całego szeregu potężnych mocarstw europejskich.

Ten przykład pozytywny przytoczony został umyślnie, aby argumenty negatywne, jak chociażby powołanie się na równy, a nawet gorszy nierząd szwedzki, nie doprowadzający jednak do katastrofy, nie zostały odbite przysłowiem «comparaison n'est pas raison». Ten przykład odświeża nadto rolę przypadku, zbiegu okoliczności, zewnętrznych konjunktur politycznych — w wielkich wypadkach dziejowych, wykazuje jak na dłoni wątpliwość i zawadność wszelkich ogólniejszych dociekań historjograficznych, nie umiających wyostać się po zbyt proste i zbyt schematyczne ujęcie «siły» czy «słabości» państwa, widomie wyrażającej się w potęgę militarnej, łatwej przecież do podmiowania i obalenia. Moc Polski przejawiała się i przejawia, naprzekór podziałom, w całej naszej historii porzobiorowej, stanowi treść żywotną dziejów walki o narodowość i walki o państwo, prowadzonej w XIX wieku na wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. A w stwierdzeniu, jeżeli już o ogólniejsze chodzi wywody, że tak właśnie było, że to wszystko nie mogło przecież z zatrutego wpływu źródła, niema nic z schibania taniemu i płytkiemu optymizmowi i zachwytwi z samego siebie, jest tylko podstawa do próżnej, raśnosnej, bo z wiara, bo bez zgrzytów samobiczowania się, prowadzonej pracy. Wytwarzanie takich nastrojów nie

chcieli pozyskać potajemnie dla swej sprawy wielką ilość czerwogwardzistów i skłonić ich do przejścia podczas ewentualnych walk na stronę przeciwnika. Wielu z pomiędzy aresztowanych rozstrzelano.

Sytuacja w Petersburgu.

Gazeta «Stockholms Tidningen» donosi z Helsingforsu, iż w Petersburgu wybuchły ponownie rozruchy. W niedzielę poprzednią zostały zakazane wszystkie pisma burżuazyjne.

W Petersburgu aresztowano 1000 oficerów. Naogół zostało aresztowanych 18,000 oficerów i wcielonych do armji narodowej.

Komunikacja telegraficzna z Rosją przerwana.

«Tel. Union» donosi ze Sztokholmu pod datą 11 bm., że Rosja od kilku dni jest całkowicie odcięta od świata zewnętrznego.

Komunikacja telegraficzna z południem, północą i wschodem jest zupełnie przerwana. Komunikacja telegraficzna z Niemcami podlega ciągłym uszkodzeniom.

Jedyną możliwością porozumienia się z Moskwą i Petersburgiem istnieje tylko przy pomocy telegrafu bez drutu

„Kurjerzy dyplomatyczni.“

Warszawski «Volksblatt» donosi, że w Warszawie bawił w przejeździe do Niemiec kurjer dyplomatyczny rządu rosyjskiego, Jehuda Berysz Kreslawin, bardzo popularny na bruku warszawskim w 1905 roku. Tym razem jechał z misją dyplomatyczną w specjalnym wagonie. W Warszawie odwiedził swą matkę, znaną działaczkę sjonistyczną, P. Rakowską.

Jednocześnie przejeżdżała przez Warszawę do Wiednia «kurjerka» w misji dyplomatycznej rządu rosyjskiego, Weitzmannówna, siostra działacza sjonistycznego.

O Białorusi.

Na odbytej w końcu lipca konferencji socjalno-demokratycznej żywość białoruskich w Moskwie uchwalono rezolucję przeciw wszelkim próbom grupy Skirmunt, skierowanym ku oderwaniu Białorusi od Rosji przy pomocy zagranicznej.

może również stanąć na przeszkodzie najsurowszej, najostrożniejszej, najbardziej bolesnej krytyce wad charakteru narodowego, byle tylko utrzymywanej w odpowiednich granicach, w czystej atmosferze bezwzględnej prawdy dziejowej.

Nie tu oczywiście czas i miejsce na wylizanie przyczyn upadku państwa polskiego — nowoczesna historiografia polska może się poszczycić pewnymi już w tej mierze wynikami. Chodźto raczej o zacementowanie kilku punktów dowodzenia prof Chrzanowskiego, jedynie pozornie słusznych, posiadających w gruncie rzeczy wartość li tylko dialektyczną.

Jednocześnie podkreślić należy ten ustęp artykułu, gdzie autor podaje krytykę stanowisko Chołoniewskiego w stosunku do owych wysokich ideałów humanitarnych, na drodze do których Polska zetknęła się z rzekomo przeciwnymi jej duchowo państwami Europy. Istotnie, zgodzić się wypadnie z prof. Chrzanowskim, że jeżeli istotnie tak było, to dążenia te nazwaćby można grzechem, co więcej — dodać, że trzeba było potępić stanowczo tamte nie-realne i bezplodne poczynania, skoro prowadziły do śmierci politycznej. Nowsze jednak badania historyczne wykazują niezbicie, że podobnie, jak i inne narody, umieliśmy się rzucić w potrzebie nadewszystko własnym interesem, że w dziejach naszych nie należy dopatrywać się pierwiastków samobójczych.

W tem świetle książka Chołoniewskiego, będąca zresztą, ze względu na rehabilitację przeszłości Polaki, dziełem mądrym i użytecznym, traci

Więści z Ukrainy.

Stracenie mordercy Eichhorna.

KIJÓW (d. 11 b. m. W. T. B.) — O straceniu mordercy generała feldmarszałka v. Eichhorna donoszą jeszcze co następuje: Morderca generała feldmarszałka i jego adjutanta kapitana v. Dresslera został publicznie powieszony 10 sierpnia o g. 5 po południu w pobliżu więzienia Łukjanowskiego. Wyrok był wydany przez niemiecki sąd polowy. Wykonano go niezwłocznie po zatwierdzeniu przez władzę odpowiednią.

Targi z Wielkorusją.

KIJÓW (d. 11 b. m. Tel. pr.) — W trakcie pertraktacji pokojowych rosyjsko-ukraińskich, na posiedzeniu komisji finansowo rachunkowej, delegacja rosyjska złożyła spis długów państwowych Rosji, które należy rozważyć przy podziale. Delegaci ukraińscy oświadczyli, że proporcjonalnie do cyfry ludności Ukrainy i do udziału Ukrainy w dotychczasowych dochodach państwowych Rosji, na Ukrainę przypada około 1/5 rosyjskich długów państwowych i własności państwowej i zażądała odstąpienia również części własności państwowej, położonej za granicą ukraińską, ponieważ większa stosunkowo część tej własności znajduje się w Wielkorusji. Ciężć zapasu złota winna być również odstąpiona jako ekwiwalent za przyjęcie pieniędzy papierowych rosyjskich.

WIADOMOŚCI URZEDOWE.

Zmiana waluty na terenie Ob. Ostu.

Komunikują nam: Na mocy rozporządzenia Naczelnego Wodza na Wschodzie została zarządzona dla całego okręgu administracyjnego Ob. Ost zamiana obecnych rubli Ob. Ost na walutę w markach.

Kasa pożyczkowa na Wschodzie (Darlehenskasse Ost.) otrzymała prawo wypuszczania wykazów kasy pożyczkowej w markach. Wykazy kasy pożyczkowej mają opiewać na pół marki, markę, dwie marki, pięć marek, dwa-

na wartości ideologicznej, skoro fałszywie ocenia cały nasz normalny i w zasadniczych liniach analogiczny do europejskiego, rozwój historyczny, traci na wartości naukowej, skoro odwraca jedynie punkt widzenia szkoły krakowskiej, ustosunkowując się do zjawisk dziejowych nie pod kątem kryterjum samowładności narodowej, ale — abstrakcyjnych ideałów ogólnoludzkich.

O ile z drugiej strony prof. Chrzanowski dostrzegł w romantycznym mesjanizmie dodatnie czynniki budzenia zapała we własne siły, o tyle nie zwrócił dostatecznej uwagi na pewną cechę, łączącą go z nowoczesnym neomesjanizmem Chołoniewskiego, którą za szkodliwą uznać wypadnie na pobudzenie odnowa zabójczej wprost w naszych warunkach wiary w normy abstrakcyjne, nierealnych i marzycielskich złudzeń, odwracających uwagę od konkretnych, lecz nie mniej ważnych zadań nasuwanych nam ustawicznie przez dzień powszedni.

Istnieje niewątpliwa przesada w ocenianiu fatalnych wpływów mesjanizmu czy pesymizmu na koleje życia publicznego w Polsce, dokonywującego się w znacznej mierze poza nimi i niezależnie od nich.

To pewna wszakże, że odrodzenie narodu nie nastąpi ani na drodze beskrytycznego upojenia niebezpiecznym idealizmem, ani tembardziej gubnego potępienia potężnych wartości naszej przeszłości historycznej.

«Nowa Gaz.» M. J. G.

dzieścia marek, pięćdziesiąt, sto i tysiąc marek.

Przed puszczaniem ich w obieg przez kasę pożyczkową na Wschodzie winien być ogłoszony dokładny opis wykazów kasy pożyczkowej w markach. Zaopatrzone w podpis «Ostbank für Handel und Gewerbe, Darlehenskasse Ost», opiewające na ruble wykazy kasy pożyczkowej aż do odwołania ważne obok opiewających na marki.

Opiewające na ruble wykazy kasy pożyczkowej zostaną zastąpione przez kasę pożyczkową na Wschodzie na wykazy w markach z początkiem co najmniej sześciomiesięcznego terminu wycofania, który ma być przez kasę ogłoszony. Praytem rublowy wykaz kasy pożyczkowej równa się dwumarkowemu wykazowi kasy pożyczkowej.

Rzesza niemiecka przyjęła na się gwarancję, iż wykazy kasy pożyczkowej na Wschodzie przy ich wycofaniu zostaną zamienione według ich wartości nominalnej na marki Rzeszy niemieckiej.

Na mocy tego rozporządzenia należy oczekiwać w najbliższej przyszłości szczególnych przepisów ze strony kasy pożyczkowej na Wschodzie co do marek Ob. Ost.

Kasa pożyczkowa na Wschodzie jest dalej upoważniona do 50 proc. swego zysku czystego używać na skupowanie weksłów, według których odpowiedzialni są z zasady trzy i w każdym razie nie mniej niż dwie znane jako posiadające zdolność płatniczą osoby; weksle te będą złożone w celu dyskontowania w jednym z banków, wskazanych przez Naczelnego Dowódcę na Wschodzie lub władzę przezeń wyznaczoną. Trzeci podpis w szczególności może nie być wymagalnym o ile solidarność zostanie niezależnie od tego stwierdzona stosownie do instrukcji bankowych. Pełnomocnictwo do wskazywania kasy pożyczkowej na Wschodzie banków, mających uskutecznić dyskontowanie udzielonem zostało szefom zarządów przy Dowództwie Naczelnem 8 ej armji i przy gubernatorze wojennym Litwy.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie rozporządzenia Dowódcy Naczelnego na Wschodzie z dn. 22 września 1916 r. w sprawie otrzymywania surowców i artykułów zakazanych na terenie zarządu Ob. Ost wzywają się niniejszem właściciele domów położonych w okręgu m. Wilna, rzadcy i pełnomocnicy właścicieli nieobecnych, aby oddali w terminie do 15 sierpnia r. 1918 w godz. 8—1 rano i 4—8 po poł. w miejscu przyjmowania metali, Dominikańska 3, parter, pokój 3, w celu zakupu przez niżej podanego znajdujące się w budynkach ich mosiężne blachy do pieców tudzież wjszki.

Nowe blachy i wjszki, zastępujące oddane, można otrzymać od firmy I. Baruchsohn, Wilno, Sawicz 9; wspomniana firma dostarcza ich mianowicie w cenie: 2 m. 25 f. za blachę i 85 fen. za wjszkę zwyczajną i 95 f. za lakierowaną.

Właściciele domów lub rzadcy za niezastosowanie się do tego żądania, za niezastosowanie się w swoim czasie lub za nieoddanie wszystkich znajdujących się w odnosnych budynkach mosiężnych blach i wjszek winni oczekiwać kary według § 16 wymienionego wyżej rozporządzenia.

Nie oddane lub oddane nie w swoim czasie lub zatajone mosiężne blachy do pieców i wjszki podlegają zabraniu bez wynagrodzenia.

Wilna, den 26. Juni 1918.

Der Stadthauptmann
Pauly Hauptmann. d. Res.

KRONIKA.

SALENDARZYL.

Dziś: Wigilja. Euzebjusza.
Jutro: Wniebowzięcie M. B.
Pojutrze, Rocha.
Wschód słońca—o g. 4 m. 34
Zachód słońca—o g. 7 m. 34

Z WILNA.

— Z „Lutni“. (Teatr Polski)
«Zemsta za mur graniczny»

zawsze jest prawdziwą ucztą artystyczną dla miłośników utworów Al. hr. Fredry. Świetny humor, przepyszna galerja typów, wspaniały język i przedziwnego uroku forma, są to owe wielkie zalety, które «Zemście» nadsją ów czar ciągłej świeżości.

Zespół artystów naszych pod reżyserją p. L. Wollejkę dokłada wszelkich starań, aby wieczory fredrowskie w czwartek (d. 15 b. m.) i w niedzielę (18 b. m.) wypadły jaknajlepiej.

Również duże zainteresowanie budzi wśród naszej publiczności przedstawienie satyryczno-ironicznej komedji najsubtelniejszego ironisty Włodzimierza Perzyńskiego p. t. «Szczyście Frania» która wystawiona będzie w sobotę d. 17 bm. na dochód Pols. T-wa Pomocy ofiarom wojny. Komedję tę reżyseruje Wł. Renard.

Bilety na «Zemstę» sprzedaje kasa teatru codziennie od 5 do 8 wieczorem, zaś na «Szczyście Frania» nabycić można bilety również codziennie w cukierni Stralla — Śto Jerska N 22.

— **Teatr ludowy.** Jutro, jako w dzień świąteczny odbędzie się w gmachu po cyrkowym 7-me przedstawienie ludowe.—Urozmaicony dział koncertowy zawiera produkcje solowe, oraz szereg melodyjnych utworów w wykonaniu kwartetu wokalnego. Dużą atrakcją stanowiąc będzie również czardasz, w wykonaniu sił baletowych pp. Ciesielskiego i Lewandowskiej.

W części dramatycznej ujrzymy wartościowy utwór sceniczny Lucjana Rydla «Z dobrego serca», oraz nastrojowy obrazek «U progą»—M. Konopnickiej.

Podczas wykonania poszczególnych numerów publiczność jest proszona o zachowanie absolutnej ciszy.

Początek 1-go przedstawienia o godz. 6 w., drugiego zaś o godz. 8 wiecz.

Bilety są do nabycia dziś w jadłodajni Tow. Rzemieśl. (I Portowa 4), jutro zaś od g. 10 tej w kasie Teatru ludowego.

— **Kradzież.** W nocy z piątku na sobotę dokonano śmiałej kradzieży produktów spożywczych ze sklepu Tow. «Zjednoczenie», przy zbiegu ulic Wileńskiej i Dobroczyńnego. Straty obliczane są na 5,200 m.

— **Przejechanie.** Właściciele wozu ciężarowego, Jan Nowoszyński, zamieszkały przy ul. Sołtańskiej 18, przejechał na ul. Mostowej sześciolatniego chłopaka, Eljasza Czarskiego. Skutecznej pomocy udzieliło mu Pogotowie.

Rozmałość.

3? **Kanały na kresach wschodnich.** Trzy systemy kanałów służyły do połączenia ziem Rzeczypospolitej z morzem Czarnem: kanał Ogińskiego, kanał królewski i kanał berezyński.

Najlepiej utrzymanym i jeszcze przed wojną używanym, był kanał Królewski, łączący Dniepr z Bugiem. Budowę jego, rozpoczętą za Stanisława Augusta, dokończoną dopiero w 1841 roku. Długość kanału Królewskiego wynosi 70 km., głębokość 1,5 m. Kanał ten łączy Muchawiec, który wpływa do Bugu, z Piną, która przez Jasiółkę i Prypeć połączona jest z Dnieprem. Kanał ten spławny jest tylko dla małych statków o pojemności 10—15 tonn.

Dniepr z Niemnem łączy kanał Ogińskiego, nazwany według twórcy ks. Michała Kazimierza Ogińskiego, wielkiego hetmana litewskiego, który rozpoczął budowę jego w 1776 r. Do użytku oddano kanał ten w roku 1804, t. j. w pięć lat po śmierci Ogińskiego. Długość kanału wynosi 54 km., głębokość na na wiosnę 2 m., latem 1,5 do 1,3 m., spławny latem jest tylko dla małych statków; łączy on lewy dopływ Niemna, Szczarę z Jasiółką, która, jak wyżej powiedzieliśmy, połączona jest z Dnieprem.

Trzeci kanał, Berezyński, łączący 20 km., łączy lewy dopływ Dźwiny, Ule, za pomocą kilku jezior, z Berezyną, która uchodzi do Dniepru.

W ten sposób wszystkie trzy systemy kanałów stanowią połączenie morza Czarnego z Bałtykiem.

Przygody hetmana.

«Głos Kijowa» zamieszcza w jednym z ostatnich numerów zajmujące szczegóły o losach generała Skoropadskiego podczas rewolucji bolszewickiej i zarządów radykalnej Rady ukraińskiej. Informacji tych udzielał współpracownikowi «Głosu» jeden z adiutantów hetmana, wyższy oficer, który brał udział w przygotowaniach przewrotu, dokonanego przez «chliborobów». Opowiada on, co następuje:

«Już wówczas, gdy zauważono, że Guczkow i Kierenski prowadzą armię do rozkładu, grupa nasza, cpięrając się na tradycjach przeszłości, zaczęła propagować wśród wojska ideę dawnej kozaczyzny. Wreszcie w Czeryhin udało się urządzić zjazd, który odbył się 3 października. Stawilo się 1000 przedstawicieli. Nie spodziewaliśmy się tylu. W ciągu 3 dni opracowano program działalności. Już wtedy była mowa o hetmanie. Hetman jednak, to władza polityczna, dla niej wówczas nie było jednak oparcia należytego. Zdecydowano wybrać tylko atamana wojskowego. Kandydatami byli na pierwszym miejscu P. Skoropadski, a na drugim — I. Poltawec Ostranica. Wybrano Skoropadskiego.

Gdy zorganizowało się «wolne kozactwo» przeniesiliśmy generalną Radę kozacką do Białej Cerkwi. Stosunki z Kijowem były napięte. Centralna Rada zwołała wówczas

swój zjazd wojskowo-socjalistyczny. Na tym zjeździe mówiono o tem, że w Białej Cerkwi siedzi człowiek, który chce rozdać buławy. Centralna rada traktowała nas jako organizację «czarnoseciną». Nazywali nas państwem w państwie.

W listopadzie wysłano przeciwko nam wojska, ale pobiliśmy je pod Hrebianką. Potem pozostawiono nas w spokoju. Ale już wówczas dojrzała myśl o potrzebie zbrojnego naszego wystąpienia. Plan nasz był taki mniej więcej: bolszewicy przyduszą Kijów i zmuszą Radę Centralną zwrócić się do nas o pomoc. Wyjechalismy z generałem do Kijowa. Nie poszczęściło się nam. Prowadziliśmy rokowania z Radą «samostijnikami», z «partią młodej Ukrainy»; czas okazał się stracony. Bolszewicy zaczęli ostrzeliwać miasto. Rząd wyjechał samochodem.

Hetman był wówczas w alienstanie niebezpieczeństwa. W przebraniu, jako robotnik, ukrywał się na przedmieściu, czekając sposobności, by wyjechać. Tymczasem bolszewicy otoczyli dom. Odstrzelwując się z rewolwern, przeskoczył przez parkan i piechotą udał się do Wasylkowa. To go uratowało. Przeszedł do Wasylkowa; tam bolszewicy. Poszedł do Białej Cerkwi; a stamtąd koniemi do Berdyczowa. Wszędzie bolszewicy. Na jednym z dworców cały wieczór przebywał wśród kawalergardów i konnogwardyjców, a ich to właśnie komitety skazały go na śmierć, gdyż

za rabunki rozbili oba pułki. Hetman był w przebraniu paszport miał fałszywy. Był rzekomo elektrotechnikiem.

Z Koziatyna jechał w wagonie z drzewem. Chciał przesiąść się do innego pociągu, w tym momencie okradł go złodziej.

Zabrał trzy tysiące rubli i fałszywy paszport. Pozostał general bez pieniędzy. Szukając złodzieja stracił swe miejsce w wagonie i jechał dalej na buforze. Na jakiejś zwrotnicy platforma silnie podskoczyła; siedzący obok żołnierz schwycił generała za ramię i obaj spadli w dół plantu kolejowego. General stracił na razie przytomność; gdy się ocknął, ręką nie mógł zupełnie włączyć.

W tej chwili, jak sam się przyznawał, wpadł w rozpacz. Zdawało mu się, że nie masz ratunku. Powiozł do Kijowa, położył ze słamaną ręką w szpitalu, rozbiórą... W rękawie zaś koszu na ramieniu miał zaszyte obrączkę ślubną i krzyż św. Jerzego. Towarzysze okazali się przyzwolici. Zatrzymali pociąg, który odjechał już dość daleko. Zanim stowarzysze znaleźli generała — poczuł on z radością, że może ruszać palcami chorej ręki. Gdy jednak dojechał do Kijowa, kuracja była niepotrzebna.

General ukrywał się w Kijowie, gdzie skomunikował się z przyjaciółmi. Rychło wyjaśniło się, że dalsze rządy ówczesnych ministrów są niemożliwością.

Niektórzy z nich byli wprost ludźmi nieuczciwi. Nawiazano stosunki z «chliborobami». General nie myślał jeszcze o obaleniu Rady. Chciał tylko, łagodząc przeciwieństwa klasowe, zjednoczyć wszystkie partie ukraińskie w «wszechukraińskiej hromadzie». Oficerowie ściągali ze wszystkich stron do przyszłego hetmana. Dane im było hasło «bawcie się». Tymczasem przygotowywano ministerjum. Reszta jest znana.

Hramotę drukowano gdsieś w Swiatosyzynie. W cyrku zebrał się w «chliborobym». Nie potrzeba ich było rozpalać. Sami zaczęli żądać hetmana. Gdy tylko general ukazał się zaczęli wołać kozacy i chliboroby: «Sława, sława!» «Hetman! Hetman!»

Hetman wszedł na estradę, wygłosił mowę, a potem udaliśmy się na plac Sofijski. Duchowieństwo zrozumiało nas od razu: spotkali hetmana z krzyżem. Wojska wtedy mieliśmy niewiele, ale starczyło, by dokonać niezbędnych aresztowań. Zwolennicy Rady usłupili wobec wypadków.

Późno wieczorem hetman zajął dom general-gubernatora i uczylnił go pałacem hetmańskim. Ustawiono wartę. Rozporządził tylko pięciu ludźmi. Poszedł spokojnie spać. Zrana zaczęły odwiedzać hetmana delegacje.

— I bolsze niczego. Oto — zakończył adiutant — jak się dokonywują przewroty.

SKŁAD WIN I. Bukowski i S-ka (daw. Ed. Fechtel) Wielka Nr. 36, i towarów kolonialnych
POLECA BARDZO STARE MIODY ORAZ WINA WSZELKIEGO GATUNKU.

KINEMATOGRAF „HELIOS“ Dziś zmiana obrazów!!! Szeregów w programach i afiszach.
Początek w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. Koniec przedstawienia o g. 11-ej w. Karty wolnego wejścia od 24 czerwca 1918 r. są nieważne.

Marja Czaplejewska, S. P. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sw. Sakramentami zasnęła w Pann dn. 13 bm. Eksportacja zwłok odbędzie się dn. 14 bm. o g. 4 pp. na cmentarzu po-Bernardyńskim. O czym zawiadamiają Matka, Siostry i Brat.

Stow. Spożywcze i kuchnia dla średnio zamożnych Nr. 81 „Ramajlis“
we czwartek, 15 sierpnia, punktualnie o g. 6 i pół wiecz. odbędzie się w lokalu kuchni, I Radzińska 26, **ogólne zebranie** wszystkich członków kuchni.
Porządek dnia:
1. Sprawozdanie zarządu i rewizyjnej komisji.
2. Wybory zarządu.
Uprasza się o przybycie punktualne. 1061

KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK
poleca następujące wydawnictwa:

Demeka. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami	—50 ł.
Górski X. Krótki Katechizm	—36 «
Obolewicz X. Promień istotnej oświaty	—40 «
Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe	1.60 «
Rituale Brevius brosz. 1.60, w opr.	3.20 «
Tajemnica Różańca Żywego	—36 «
Ż. L. X. Krótki przewodnik III Zakonu św. Franciszka z Assyżu	—70 «

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Koncertowe fortepiany i pianina pierwszorzędnych fabryk, są do sprzedania. Wielka Nr 66, Szwarz. 1025

SZ. BOŁTUPSKI, Wilno, Wileńska 3, dom Aronsa, **MAGAZYN ANTYKÓW,** egzystuje od lat 18 w tem samym miejscu. 1023
Kupuje: **BRYLANTY, PERŁY, BIŻUTERJĘ,** rozmaite meble, obrazy, dywany perskie, minjatury, porcelanę, brązy, fortepiany i pianina, za które płać o 10% więcej od innych.

Zakład wodo-elektryczno-leczniczy Dr. Chlewińskiego i Pisaniego przy ul. Św. Anny 3.
Przyjęcia chorych od godz. 9—1 r. i 5—6 i pół w. 1021

Szkoła tańca SZREJBMANNA, Wielka 74, w podwórzu, gdzie kino Sztremera. Lekcje teoretyczne i praktyczne odbywają się codziennie. 1023

Doktor B. HANUSOWICZ, choroby skórne, weneryczne i moczościowe, 1055
wrócił i wznowił przyjęcia od g. 9—11 r. i 5—7 w. Zamkowa 7 m. I (daw. Wielka).

Doktor A. OASZKIEWICZ wznowił przyjęcia chorych. (Akuszerka, choroby kobiece). od 10—12 r. i 4—6 w. I Portowa 6-e, d. własny.

Kupuję dobrą cenę (prywatnie) za r-k antyki, cenneści, brylanty, perły, zegarki, lombardowe kwity i sztuczne zęby.
Leon Pooster, Tatarska 20—17.
Poszukuję współnika do biura technicznego. Kowno, ul. Kaiser-Wilhemstrasse Nr 50. Smolński. 1011

Biuro Techniczne przyjmuje roboty różnego rodzaju, t. j. urządzenia i remont maszyn, stacji elektrycznych, aparatów kinematograficznych, akumulatorów oraz nawijanie kotwic.
Kowno, ul. Kaiser-Wilhemstrasse Nr 50. Smolński. 1011

Doktor H. Rudziński, Choroby wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje od g. 9—11 i 5—7 codz. Kalwaryjska 19—1. 841

Doktor medycyny B. SZYRWINDT choroby skórne, weneryczne i syphills (606—914). 1055
Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7. Wielka 39. 941

PRZYJMUJE NA SPRZEDAŻ komisową wszelką męską garderobę, futra itp. 1058
Wielka Nr 27, F. Popławski.

Chcę kupić fortepjan, pianino i kasę ogniotrwałą. Wileńska 16—2, Szawedanc. 1047

Do sprzedania komoda antyk, rower «Warszawianka» i 18 arsz. brązowego jedwabiu. Kalwaryjska Nr 12, Krakowski. 1030

DOKTOR M. LEWIN powrócił i wnowił przyjęcia. Choroby dziecięce. Przyjmuje codz. od 11—1 i 4—6. Zawalna 28/30. 1030

Futra, wyroby futrzane, palta karakulowe kupuje. Placę wysokie ceny, oglądam na miejscu. Biuro Karłina, Wilno, Trocka 20. 1025

Potrzebna służąca ze świadectwem, umiejąca dobrze prasować, pożądana w starszym wieku. Zwracać się: Ostrobramska 25—13, od g. 8—10 r. Korsak. 1060

Potrzebny stróż z rodziną do pilnowania ogrodu. Zgłaszać się wieczorami. Wileńska 29—8, Malinowski. 1062

Introligator B. Aleksandrowicza, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

ZGinęła SUCZKA, biała «szpic», wabi się «Piłka». Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie za wynagrodzeniem na róg Trockiej i Wileńskiej do cukrowni Miśkiewiczza. 1053

Sprzedam lustro trium i 6 krzesel wiedeńskich. Wileńska Nr 18—10, Drodowska. 1054

Potrzebny organista na wieś. Zgłaszać się dla osobistego porozumienia się od 20—23-go sierpnia. Uniwersytecka 16/2 m. 5, od g. 9—10 rano. Błażewicz. 1034

Do sprzedania para męskich lakierowanych kamaszów, zupełnie nowych, Nr 28. Wileńska 34—1, Pietrulewicz, od g. 10—3. 1052

MIESZKANIA z 4—5 pokoi z wszelkimi wygodami poszukuje w śródmieściu, w okolicach mniej więcej ulic Dominikańskiej, Wileńskiej, placu Katedralnego rodzina z 3-ch osób. Uprasza się o zgłoszenie ofert do adm. «Dz. Wil.» gr

Potrzebne dwa pokoje, salon i gabinet dla doktora w obrębie ulic: S-to Jerskiej, Wileńskiej i Trockiej. Oferty w administracji «Dzier. Wil.» dla Żuniewskiego. 1050

JADŁODAJNIA przy Stowarzyszeniu Nauczycielek, Tatarska 5. Obiady od 1—3. 1051

Meble do sypialnego pokoju białe i różne inne, oraz naczyina są do sprzedania. Białostocka 10, do g. 11 rano i po 3 pp., Folgmann. 1037

Meble salonowe, trium, biurko, rower (Warszawianka) sprzedam. III Słomiana 31, Puzyński. 1035

DRUKARNIA KS. A. RUTKOWSKIEGO Wilno, Królewska Nr. 7, przyjmuje wszelkie obstatunki w zakresie drukarstwa wchodzące.
WYKONANIE STARANNE :: CENY UMIARKOWANE. ::